



Sygn. akt I UK 431/14

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 8 września 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący)

SSN Romualda Spyt (sprawozdawca)

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

w sprawie z odwołania J. K.  
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.  
o rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń  
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 8 września 2015 r.,  
skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 3 czerwca 2014 r.,

**oddala skargę kasacyjną.**

### **UZASADNIENIE**

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 17 września 2013 r. oddalił odwołanie J. K. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. z dnia 11 stycznia 2013 r., odmawiającej prawa do dalszej renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową, począwszy od 1 grudnia 2012 r.

Wedle ustaleń Sądu Okręgowego, J. K., urodzona 12 września 1960 r., posiada wykształcenie wyższe pedagogiczne. Pracowała jako nauczycielka nauczania początkowego i przedstawiciel ubezpieczeniowy. Decyzją Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego z dnia 30 sierpnia 1999 r. stwierdzono u niej chorobę zawodową w postaci przewlekłego przerostowego nieżyty strun głosowych z ich niedowładem. W okresie od dnia 1 września 1999 r. do dnia 30 listopada 2012 r. pobierała ona rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową. Wniosek o ustalenie prawa do renty w związku z chorobą zawodową ubezpieczona złożyła w dniu 30 listopada 2012 r.

Na podstawie dowodu z opinii biegłego laryngologa Sąd ustalił, że wnioskodawczyni cierpi na przewlekły przerostowy nieżyt fałdów głosowych (strun głosowych) bez cech niedowładów strun. Stwierdził, że u wnioskodawczyni uprzednio stwierdzano dwa schorzenia zawodowe, które mogą występować niezależnie: przewlekły przerostowy nieżyt strun głosowych i niedowład strun głosowych. W aktualnym przeprowadzonym badaniu, a także w trzech ostatnich badaniach, stwierdzono tylko zmiany przerostowe strun i fałdów głosowych, bez niedowładów strun głosowych, a zatem doszło do poprawy zdrowia w tym zakresie i obecnie można mówić tylko o jednym schorzeniu zawodowym u wnioskodawczyni. Z przyczyn profilaktycznych przeciwwskazana jest praca wymagająca nadmiernego wysiłku głosowego, ale wnioskodawczyni rokuje odzyskanie zdolności do pracy po przekwalifikowaniu się. Sąd podkreślił także, że wnioskodawczyni pracuje już od lat dziewięćdziesiątych jako przedstawiciel ubezpieczeniowy.

W rezultacie Sąd Okręgowy uznał, że istniejące u wnioskodawczyni schorzenia nie powodują niezdolności do pracy, a zatem zostały spełnione przesłanki prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z chorobą zawodową wynikające z art. 6 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm., dalej ustawa wypadkowa).

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 3 czerwca 2014 r. oddalił apelację wnioskodawczyni od powyższego wyroku, dzieląc ocenę dowodu w postaci opinii biegłego dokonaną przez Sąd pierwszej instancji i oparte na nim ustalenie

faktyczne, że wnioskodawczyni jest zdolna do pracy (nie jest osobą częściowo niezdolną do pracy).

W uzasadnieniu wskazał, że o niezdolności do pracy warunkującej prawo do renty nie świadczy samo stwierdzenie choroby zawodowej decyzją Państwowego Inspektora Sanitarnego. Również istnienie przeciwwskazania do pracy wymagającej nadmiernego wysiłku głosowego w odniesieniu do wnioskodawczyni nie oznacza, że w znacznym stopniu utraciła ona zdolność do wykonywania pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami. Oceniając bowiem zakres posiadanych kwalifikacji, Sąd miał na uwadze nie tylko kwalifikacje formalne potwierdzone uzyskaniem określonych dyplomów, certyfikatów (w przypadku wnioskodawczyni - wykształcenie wyższe pedagogiczne), ale także konkretne umiejętności, wiedzę i doświadczenie praktyczne osiągnięte w związku z wykonywaniem określonego rodzaju obowiązków pracowniczych. Świadczenie przez wnioskodawczynię pracy na stanowisku przedstawiciela ubezpieczeniowego w ramach prowadzonej działalności gospodarczej jest pracą umysłową, a zatem taką, którą wnioskodawczyni może wykonywać po ukończeniu studiów wyższych. Skoro zatem wnioskodawczyni ma możliwość podjęcia zatrudnienia w ramach posiadanych przez nią kwalifikacji, z jednoczesnym wyeliminowaniem zatrudnienia w warunkach, w których jest ona przeciwwskazana – jako nauczyciel, to okoliczność ta nie może zostać pominięta przy ocenie prawnej. Zauważył też, że skoro biegły w opinii podkreślił, że praca połączona z nadmiernym wysiłkiem głosowym jest przeciwwskazana z przyczyn profilaktycznych, to oznacza, że wnioskodawczyni w ramach posiadanych kwalifikacji może wykonywać np. pracę pedagoga szkolnego.

Wyrok ten został zaskarżony przez ubezpieczoną skargą kasacyjną w całości. Zarzucono mu naruszenie przepisów postępowania mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie: art. 224 § 1 k.p.c. i art. 232 zdanie drugie k.p.c., przez niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego laryngologa wykonującego badanie foniatryczne i stroboskopowe, mimo że w świetle ustalonych okoliczności faktycznych konieczność przeprowadzenia dowodu na okoliczność stanu fałdów głosowych i strun głosowych ubezpieczonej pod względem foniatrycznym i stroboskopowym jest oczywista z punktu widzenia wyjaśnienia sprawy, a ubezpieczona działająca bez profesjonalnego pełnomocnika była

nieporadna, co w konsekwencji miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy; art. 328 k.p.c., przez brak dostatecznego uzasadnienia motywów wyroku, w tym w szczególności brak ujawnienia motywów, „jakie kierowały Sądem Apelacyjnym przy wskazaniu, na których dowodach Sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej” – co miało w konsekwencji istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy; art. 385 k.p.c., przez jego zastosowanie, mimo że apelacja ubezpieczonej jest zasadna; art. 233 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c., przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającej na zupełnym pominięciu dla oceny stopnia niezdolności do pracy faktu wydania przez lekarza orzecznika ZUS orzeczenia stwierdzającego częściową niezdolność do pracy wnioskodawczyni, a także naruszenie przepisów prawa materialnego: art. 12 ust. 3 w związku z art. 13 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 748; dalej ustawa emerytalna), przez jego niezastosowanie i przyjęcie, że wnioskodawczyni nie jest częściowo niezdolna do pracy, a więc nie utraciła zdolności do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji, pomimo że stwierdzone u niej schorzenia w znaczący sposób uniemożliwiają jej wykonywanie dotychczasowego zawodu, a także podjęcie innej pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji.

W uzasadnieniu wskazano między innymi, że podjęcie jakiegokolwiek prostej pracy, w sytuacji gdy zainteresowany utracił zdolność do pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami, nie oznacza przekwalifikowania warunkującego odzyskanie zdolności do pracy zarobkowej, o którym mowa w art. 12 ust. 1 ustawy emerytalnej, i nie stanowi przeszkody do uznania nadal częściowej niezdolności do pracy w rozumieniu art. 12 ust. 3 tej ustawy. W niniejszej sprawie fakt podjęcia przez ubezpieczoną pracy zarobkowej o znacznie niższych kwalifikacjach, jakim jest wykonywanie pracy agenta ubezpieczeniowego, nie może być uznane za zdolność do wykonywania pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami. Sąd Apelacyjny, zdaniem skarżącej, błędnie utożsamił wykonywanie pracy agenta ubezpieczeniowego z pracą umysłową, a zarazem taką, którą ubezpieczona może wykonywać po ukończeniu studiów wyższych. Nietrafna jest również konstatacja

Sądu Apelacyjnego, że podjęcie przez ubezpieczoną pracy jako agent ubezpieczeniowy jest podjęciem zatrudnienia w ramach posiadanych przez nią kwalifikacji, gdyż w rzeczywistości wykonywanie pracy agenta ubezpieczeniowego nie wymaga posiadania wyższego wykształcenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma usprawiedliwionych podstaw.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 232 zdanie drugie k.p.c., zgodnie z którym sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę, należy wyraźnie podkreślić, że z uprawnienia tego sąd powinien korzystać jedynie w wyjątkowych przypadkach z uwagi na zasadę równego traktowania stron. Z tego powodu zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. może zostać uwzględniony wtedy, gdy istnieją szczególnie uzasadnione przyczyny nakazujące sądowi podjęcie inicjatywy dowodowej w celu prawidłowego wyjaśnienia sprawy. Okolicznością taką może być np. dążenie strony do obejścia prawa, podejrzenie wszczęcia fikcyjnego procesu, rażąca nieporadność strony działającej bez profesjonalnego pełnomocnika, ale także istnienie wysokiego prawdopodobieństwa zasadności dochodzonego roszczenia (por. np. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 19 maja 2000 r., III CZP 4/00, OSNC 2000 nr 11, poz. 195, wyroki Sądu Najwyższego z 5 listopada 1997 r., III CKN 244/97, OSNC 1998 nr 3, poz. 52; z 16 lipca 2014 r., II PK 266/13, LEX nr 1496286). Takich okoliczności nie sposób stwierdzić w niniejszej sprawie. Jeśli zaś chodzi o badania foniatryczne i stroboskopowe, które zdaniem skarżącej były niezbędne z punktu widzenia wyjaśnienia sprawy, to wskazać należy, że biegła opiniowała na podstawie wyników tego rodzaju badań znajdujących się w aktach rentowych, co jednoznacznie wynika z treści opinii.

W konsekwencji nie jest też uzasadniony zarzut przedwczesnego zamknięcia rozprawy z powołaniem się na naruszenie art. 224 § 1 k.p.c.

Powołane w zarzutach skargi naruszenie art. 328 k.p.c. (z jego uzasadnienia wynika, że chodzi o § 2 tego artykułu) nie ma usprawiedliwionych podstaw przede wszystkim dlatego, że nie zostało ono uzasadnione poza hasłowym stwierdzeniem o braku „dostatecznego uzasadnienia motywów wyroku”, w tym w szczególności

braku „ujawnienia motywów jakie kierowały Sądem Apelacyjnym przy wskazaniu, na których dowodach Sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej”. Należy przypomnieć, że naruszenie tego przepisu przez sąd drugiej instancji (z koniecznym powiązaniem go z art. 391 § 1 k.p.c.) może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wszystkich koniecznych elementów bądź zawiera tak oczywiste braki, że uniemożliwiają one kontrolę kasacyjną, zaś to czy w istocie sprawa została wadliwie, czy prawidłowo rozstrzygnięta nie zależy od tego, jak zostało napisane uzasadnienie, co zresztą znajduje potwierdzenie w art. 398<sup>14</sup> k.p.c., w myśl którego Sąd Najwyższy oddala skargę kasacyjną także wtedy, gdy mimo błędnego uzasadnienia orzeczenie odpowiada prawu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2006 r., I CSK 63/05, LEX nr 179971 oraz z dnia 27 marca 2008 r., II CSK 315/07, LEX nr 390105).

Zakres odpowiedniego zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. w postępowaniu przed sądem drugiej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.) zależy od treści wydanego orzeczenia oraz, w dużym stopniu, od przebiegu postępowania apelacyjnego (np. tego czy przed sądem apelacyjnym były przeprowadzane dowody), a także od działań procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, dyktowanych rodzajem zarzutów apelacyjnych oraz limitowanych granicami wniosków apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2005 r., IV CK 202/05, LEX nr 173639). W przypadku, gdy sąd odwoławczy, oddalając apelację, orzeka, jak w niniejszej sprawie, na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych już wcześniej ustaleń i ich motywów. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne. Także jeżeli sąd drugiej instancji podziela ocenę prawną, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, i uznaje ją za wyczerpującą, wystarczy stwierdzenie, że podziela argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753; z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, LEX nr 179977; z 8 października 1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999 nr 3, poz. 60).

W niniejszej sprawie Sąd drugiej instancji w taki właśnie sposób potwierdził akceptację oceny opinii biegłej dokonanej przez Sąd pierwszej instancji i wynikające z niej ustalenie, że wnioskodawczyni jest zdolna do pracy.

W związku z zarzutem naruszenia prawa procesowego - art. 233 k.p.c., wskazać należy, że nie może on stanowić podstawy skargi kasacyjnej. Zgodnie bowiem z 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 23 września 2005 r., III CSK 13/05, OSNC 2006 nr 4, poz. 76). Przepis ten wprawdzie nie wskazuje *expressis verbis* konkretnych przepisów, których naruszenie, w związku z ustalaniem faktów i przeprowadzaniem oceny dowodów, nie może być przedmiotem zarzutów wypełniających drugą podstawę kasacyjną, nie ulega jednak wątpliwości, że obejmuje on art. 233 k.p.c. Wszakże ten właśnie przepis określa kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2006 r. V CSK 11/06, LEX nr 230204). Ustrojową funkcją Sądu Najwyższego jest sprawowanie nadzoru judykacyjnego, w tym zapewnianie jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych. Z tego punktu widzenia każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c., jest *a limine* niedopuszczalny (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 stycznia 2007 r. V CSK 364/06, LEX nr 238975).

Jeśli zaś chodzi o zarzut naruszenia art. 385 k.p.c., to nie może on stanowić samodzielnie podstawy uwzględnienia skargi kasacyjnej, chyba że dojdzie do sytuacji, w której sąd drugiej instancji oddał apelację pomimo stwierdzenia, że jest ona uzasadniona, co nie miało miejsca w niniejszej sprawie.

Przechodząc do podstawy kasacyjnej naruszenia prawa materialnego, zauważyć należy, że Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie podkreślał, że doniosłe znaczenie w konstrukcji częściowej niezdolności do pracy (której definicję zawiera art. 12 ust. 3 ustawy emerytalnej) ma podkreślenie, że chodzi o ocenę zachowania zdolności do wykonywania nie jakiegokolwiek pracy, lecz pracy „zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji”. *Ratio legis* wyodrębnienia tej przesłanki stanowi wyeliminowanie sytuacji, w których ubezpieczeni o wyższych kwalifikacjach po utracie zdolności do ich zarobkowego wykorzystania zmuszeni byłiby podjąć pracę

niżej kwalifikowaną, do której zachowali zdolność, wobec braku środków do życia. Inaczej mówiąc, ubezpieczony może być uznany za częściowo niezdolnego do pracy, gdy zachował zdolność do wykonywania jakiegokolwiek pracy (na przykład pracy wymagającej niższych albo niewymagającej w ogóle jakichkolwiek kwalifikacji), lecz jednocześnie utracił w znacznym stopniu zdolność do pracy, do której posiada kwalifikacje (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 15 września 2006 r. I UK 103/06, OSNP 2007nr 17-18, poz. 261).

Z podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku wynika, że wnioskodawczynie pracuje od lat dziewięćdziesiątych jako przedstawiciel ubezpieczeniowy (agent ubezpieczeniowy) i zachowała zdolność do wykonywania tego zawodu. W powyższym kontekście skarżąca wywodzi, że praca przedstawiciela (agenta) ubezpieczeniowego jest pracą wymagającą znacznie niższych kwalifikacji niż ta, którą charakteryzuje się praca w zawodzie nauczyciela, gdyż wykonywanie pracy agenta ubezpieczeniowego nie jest uzależnione od posiadania wyższego wykształcenia. Niewątpliwie ustalenie zachowanej zdolności do pracy (określenie stopnia utraty zdolności do pracy) uwzględniać musi możliwość wykonywania porównywalnych pod względem poziomu posiadanych kwalifikacji określonych rodzajów pracy, jednakże skarżąca niezasadnie przyjmuje, że poziom kwalifikacji zawodowych zawsze wyznacza poziom wykształcenia. Bywają prace umysłowe, których wykonywanie nie wymaga wyższego wykształcenia, a mimo to uznać je można za wysoko wyspecjalizowane. Należy do nich zawód przedstawiciela (agenta ubezpieczeniowego) reglamentowany przepisami prawa stawiającymi wysokie wymagania kwalifikacyjne połączone z ich potwierdzeniem egzaminem zawodowym (zob. przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym; jednolity tekst: Dz.U. z 2014, poz. 1450 ze zm., w tym w szczególności jej art. 9). W rezultacie więc uzasadnione jest twierdzenie, że poziom kwalifikacji wymagany do wykonywania zawodu nauczyciela jest porównywalny do poziomu kwalifikacji obowiązujących w zawodzie pośrednika (agenta) ubezpieczeniowego.

Zanegowanie częściowej niezdolności wnioskodawczynie do pracy uzasadnia już tylko zachowana przez nią zdolność do wykonywania pracy agenta ubezpieczeniowego.



Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. orzekł jak w sentencji.